

DRODZY RODZICE!

Przesyłamy kolejną porcję materiałów do wykorzystania i zrealizowania w domu. W tym tygodniu tematem przewodnim "Wielkanoc". Przez kolejne dni będziemy zgłębiać wiedzę na temat Świąt Wielkanocnych. Będziemy uczyć się zwyczajów i tradycji wielkanocnych. Poznamy ciekawostki związane z tradycją i święceniami palm jak i samego wykonywania pięknych palm.

Pozwólmy, w tym szczególnym tygodniu, aby Zuchy pomagały w przygotowaniach świątecznych poprzez zabawę i naukę.

Zachęcamy w miarę możliwości do gromadzenia prac plastycznych, uzupełnionych kart pracy zrobionych przez dzieci.

Temat tygodnia: „*Wielkanoc*”

Tematy poszczególnych dni: „*Wielkanoc za pasem*”, „*Co się kryje w świecące?*”, „*Wielkanocne zwyczaje*”

ZUCHY! Bardzo za wami tęsknimy, myślimy o was i was ciepłutko ściskamy.

Pani Małgosia i Pani Justyna ☺

I dzień – 06 kwietnia (poniedziałek)

Wielkanoc za pasem

1. „Wielkanoc kojarzy mi się z...”

Usiądź wygodnie i zastanów się:

- Z czym kojarzą ci się Święta Wielkanocne?
- Z kim spędzasz święta?
- Jak przygotowujecie się do Wielkanocy?
- Jakie znasz potrawy związane z tymi świętami?
- Co lubisz w Wielkanocy? Czego nie lubisz?

A teraz wysłuchaj uważnie wiersza o wielkanocnych zwyczajach i sprawdź czy takie same symbole Wielkanocy wymieniłaś/eś w poprzednim zadaniu.

Bożena Forma „*Wielkanoc*”

Święta za pasem,
do pracy się bierzemy,
mazurki i baby
smaczne upieczemy.
Pisanki, kraszanki
razem dziś robimy,
wszystkie kolorowe,
bardzo się cieszymy.
Upiekliśmy z ciasta,
baranka, zajączka,
z posianej rzeżuchy
będzie piękna łączka.
W glinianym wazonie
bazie i żonkile,
a na nich z papieru
kurczątko przemiłe.

2. Przygotowałyśmy dla Ciebie piosenkę. O czym? Zaraz się tego dowiesz. Posłuchaj uważnie.

<https://www.youtube.com/watch?reload=9&v=UMl5kZ6DGas>

Czy już wiesz, o czym jest piosenka? Jest ona o bajkowych pisankach. Posłuchaj jej jeszcze raz, spróbuj zapamiętać słowa i melodię. Zacznij od pierwszej zwrotki i refrenu. Na pewno uda Ci się ją zaśpiewać!

3. „Jak barwimy jajka?” – spróbuj razem z rodzicami zrobić eksperyment – zabarw jajka na Wielkanoc. Jak to zrobić? Podpowiedź znajdziesz poniżej.

Naturalne barwniki do jaj

BURAK



NATKA PIETRUSZKI



KURKUMA I SZAFRAN



CZERWONA KAPUSTA



ŁUPINY CZERWONEJ CEBULI



DYNIA I MARCHEW



KUCHNIA WRZOSKA

Instrukcję barwienia jaj znajdziesz tutaj:

<https://www.youtube.com/watch?v=l-LYmxTazdU>

4. Zamień się w detektywa. Policz jajka, koszyki, zające i kurczęta. W ramkach na dole narysuj tyle kropek, ile jest wielkanocnych symboli na dużym obrazku. Możesz zamiast kropek wpisać odpowiednią cyfrę.

Tel de plaatjes, stempel/schrijf het in het hokje....

Znajdź drogę przez labirynt.

Narysuj w koszyku, tyle pisanek, ile zebrałeś po drodze.



5. Na koniec, wspólnie z rodzicami, zastanów się o czym mówią przysłowia i powiedzenia związane z jajkami. Co oznaczają? Dlaczego tak mówimy?

- Jajko mądrzejsze od kury.
- Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci.
- Od jajka do jabłka.
- Jajko Kolumba.
- Kura znosząca złote jajka.

6. Czy wiesz, że pisanek możesz zrobić także z papieru? Spróbuj wykonać jajko z kartki bloku technicznego i kolorowych tasiemek. Może rodzice lub rodzeństwo zrobią takie same i przystroicie nimi cały dom na święta?

Milej zabawy!



II dzień – 07 kwietnia (wtorek)

Co się kryje w świecące?

Dzisiaj dowiesz się co należy włożyć do koszyczka wielkanocnego oraz w jaki dzień świeci się potrawy. Zaczynamy!

1. Wymień, bez pomocy rodzica, wszystkie produkty, które powinny znaleźć się w koszyku wielkanocnym. Podziel je na sylaby – ile ich jest? Co słyszysz na początku słowa a co na końcu?

Rodzice – wyjaśnijcie dzieciom znaczenie poszczególnych potraw w koszyczku:

- chleb – symbolizuje ciało Pana Jezusa, a także dobrobyt
- jajko – to symbol życia i zwycięstwa nad śmiercią,
- wędlina – miała zapewnić płodność i zdrowie
- sól – to symbol oczyszczenia, miała chronić przed złem
- ser – ma zapewnić rozwój stada zwierząt domowych
- chrzan – miał zapewniać siłę fizyczną
- ciasto (babka) – symbolizuje umiejętności i doskonałość

2. A teraz trochę poruszacie się i pozbieracie pisanki. Będzie to też zabawa z liczeniem.

Do zabawy będą potrzebne małe kolorowe zabawki (co najmniej 10) oraz niewielki koszyk, który pomieści je wszystkie.

Wspólnie z rodzicami rozrzućcie po podłodze zabawki. Kiedy mama albo tata powie: „Zbieramy jajka!” musisz jak najszybciej zebrać zabawki do swojego koszyka. Mama albo tata będą liczyli do pięciu. Ciekawe, ile zabawek uda Ci się zebrać?

Po zebraniu zabawek policz, ile masz przedmiotów w koszyku. Zabawę powtórz kilka razy.

Co powiesz na zamianę? Niech teraz rodzice zbierają jajka – zabawki do koszyka. Ciekawe, ile ich zgromadzą?

Kto zebrał więcej – ty, czy rodzice? O ile więcej, o ile mniej?

3. Wspólnie z mamą i tatą wykonajcie następujące ćwiczenie: powoli poruszajcie się po pokoju (tak jak żółw). W trakcie chodzenia dotykajcie lewym łokciem do prawego kolana a potem prawym łokciem do lewego kolana. Nie śpieszcie, się – inaczej żółwiowi poplączą się nogi i ręce!

4. Informacja tylko dla rodziców: przygotujcie szalik oraz przedmioty codziennego użytku, takie jak: łyżka, miś, klocek, lalka, później przedmioty, których rzadziej używa.

„Co mam w ręku?” – poproś rodziców, żeby zasłonili ci oczy szalikiem. Za pomocą dotyku odgadnij przedmioty, które dostaniesz.

Czy udało ci się odgadnąć nazwy wszystkich przedmiotów?

5. Po zabawie usiądź wygodnie i posłuchaj wiersza.

Ewa Skarżyńska *Wielkanocny stół*

Nasz stół wielkanocny
haftowany w kwiaty.
W borówkowej zieleni
listeczków skrzydlatych,
lukrowana baba
rozpycha się na nim,
a przy babie –
mazurek w owoce przybrany.
Palmy pachną jak łąka
w samym środku lata.
Siada mama przy stole,
A przy mamie tata.
I my.
Wiosna na nas
zza firanek zerka,
a pstrokate pisanki
chcą tańczyć oberka.
Wpuśćmy wiosnę,
Niech słońcem
zabłyśnie nad stołem
w wielkanocne świętowanie
jak wiosna wesołe!

Odpowiedz na pytania:

- Po co ludzie spotykają się przy świątecznym stole?
- Czy dzielą się w Wielkanoc opłatkiem?
- Jak spędzają te święta?
- Co oprócz potraw może się znaleźć na świątecznym stole?

6. Powiedz, jakie kwiaty kojarzą ci się z Wielkanocą?

Spróbuj odgadnąć nazwy kwiatów, które znajdziesz na obrazku. Może uda ci się przeczytać podpisy?



7. Wykonaj z rodzicami wielkanocne króliczki lub posiej rzeżuchę w skorupkach po jajkach. Nazwij swoich nowych przyjaciół.

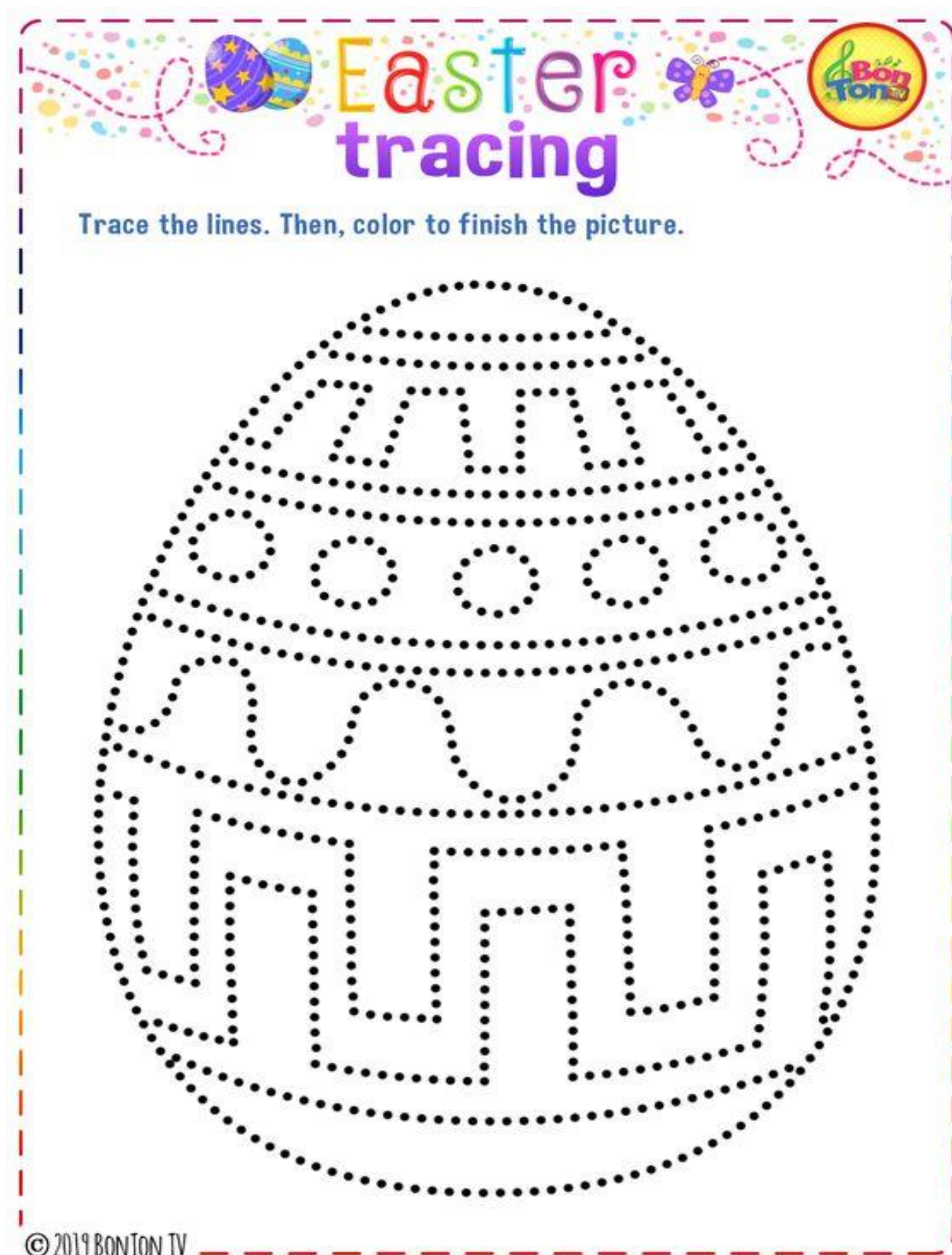


8. Na koniec zajęć poćwicz ręce i głowę.

a) Ile pisanek znajdzie się w koszyku? Pokaż albo zaznacz odpowiednią cyfrę.

2 1 6 	2 1 4 	9 5 3 	4 3 7 	9 5 1 
8 4 5 	6 1 9 	4 7 6 	10 4 8 	6 10 7 

b) Narysuj pisanek po śladzie. Pokoloruj ją najpiękniej jak potrafisz.



c) Policz obrazki w ramkach i zaznacz odpowiednia cyfrę.

	5
	3
	6
	4

	6
	8
	7
	9

	1
	3
	2
	4

III dzień – 08 kwietnia (środa)

Wielkanocne zwyczaje

1. Odpowiedz na pytania:

- Czy znacie jakieś tradycje związane z Wielkanocą?
 - Jakie dni wchodzą w skład Świąt Wielkanocnych?
 - Jak się nazywają?
 - Czy wiesz jak obchodzą je dzieci w innych Państwach?
- 🌈 w USA organizowane są wyścigi jajek;
 - 🌈 we Francji smaży się gigantycznego omleta;
 - 🌈 w Indiach tworzy się latarnie, kwiatki z bibuły dla przyjaciół;
 - 🌈 na Bermudach konstruuje się latawce.

2. Usiądź wygodnie i posłuchaj uważnie opowiadania. Dowiesz się z niego o zwyczaju oblewania się wodą i jego pochodzenia.

Śmigus dyngus

Renata Piątkowska

Nie ma nic piękniejszego niż w lany poniedziałek o świcie stanąć z dwiema sikawkami nad śpiącymi rodzicami i jeden strumień skierować na mamę, a drugi na tatę. No i nic się nie przejmować, że piszczą i krzyczą, tylko lać, dopóki w sikawkach jest choć kropla wody. Potem trzeba szybko uciekać.

Najlepiej prosto do łazienki, żeby znowu napełnić te piękne plastikowe pojemniczki. A jeśli ktoś ma jeszcze na dodatek siostrę, to musi czym prędzej pędzić do jej pokoju, by ją dopaść, zanim się obudzi. Ja właśnie tak zrobiłem. Zdążyłem w ostatniej chwili, bo już zaczęła się przeciągać i przecierać oczy. Ścisnąłem sikawkę i skierowałem strumień wody prosto na jej czoło. Lałem bez litości, a Agata wrzeszczała tak, że tapeta zaczęła odklejać się od ściany. Cóż za piękny zwyczaj ten śmigus-dyngus – pomyślałem. Niestety, wszystko co dobre, szybko się kończy, więc po chwili sikawka była pusta i musiałem wycofać się do łazienki. Gdy ucichły piski i narzekania, postanowiłem opuścić moja kryjówkę. I wtedy przekonałem się, jak podstępna i mściwa mam siostrę. Ledwo otworzyłem drzwi, oblał mnie lodowaty strumień. Mokra piżama oblepiła mi plecy, woda spływała z włosów, a na czubku nosa dyndała wielka kropla. Usłyszałem chichot Agaty i głos mamy:

– Koniec tego dobrego! Przestańcie się oblewać! Nie dość, że mamy całe łóżko mokre, to teraz Agata zalała podłogę.

– Przecież dzisiaj jest śmigus-dyngus – zaprotestowałem.

– No właśnie – przyznał tata – jest śmigus-dyngus i nie myśl, że to poranne oblewanie wszystkich ujdzie ci na sucho – rzucił złowieszczą w moją stronę i pobiegł do kuchni, gdzie rozległ się brzęk naczyń i szum wody.

Od razu zrozumiałem, co się święci, i gdy po chwili chlusnął z rondelka w moją stronę, zrobiłem piękny unik. Tata trafił w Agatę, a ta rozdarła się znowu wniebogłose. Trzy garnki wody i dwie zalane podłogi później mama rozzłościła się na dobre.

Koniec lania, ani kropli więcej! Wszystko pływa, dywan jest cały przemoczony, ściany ochlapane, a Agatka nie ma się już w co przebrać. Poza tym zaraz przyjdą babcia z dziadkiem, są zaproszeni na obiad, i żeby nikomu nie przyszło do głowy ich oblać. – Mama nie wiadomo dlaczego spojrzała akurat na mnie.

To okropne nie móc polać własnej babci w śmigus-dyngus – pomyślałem i żeby poprawić sobie humor, spryskałem wodą naszego chomika. Niech zwierzak wie, jakie mamy fajne zwyczaje. Potem mama nakryła do stołu, tata pochował rondle, a Agata włożyła nową sukienkę i czekaliśmy na gości.

Kiedy zadzwonił dzwonek, ja pierwszy pobiegłem do przedpokoju.

Otworzyłem drzwi i co zobaczyłem? Dwie różowe, wycelowane we mnie sikawki. Wiem, że trudno w to uwierzyć, ale babcia jak prawdziwy rewolwerowiec stanęła w lekkim rozkroku, przymrużyła jedno oko, wycelowwała i oblała mnie z góry na dół. W tym czasie dziadek ruszył w pogoń za Agatą, która uciekała z piskiem. Natychmiast pożałowałem, że nie mam pod ręką pistoletu na wodę albo takiego specjalnego otworka na głowie jak wieloryb, z którego na zawołanie tryskałaby woda. Przydałby mi się teraz o wiele bardziej niż na przykład taki pępek, z którego nie ma żadnego pożytku.

Uciekając przed babcią, obiecałem sobie, że za rok nie dam się tak zaskoczyć i w każdej kieszeni będę miał po trzy sikawki.

– Znowu wszystko mokre – jęknęła mama. – Jak tak dalej pójdzie, to będziemy musieli założyć płetwy. A Agatka powinna dzisiaj od rana chodzić w pelerynie.

– Och, nie narzekaj już. Tylko trochę się pokropiliśmy, tak dla zabawy. Dawniej to były śmigusy – westchnął dziadek.

– Jakie? Opowiedz, dziadku, jakie? – poprosiła Agata.

– Kiedyś w lany poniedziałek szły w ruch wiadra, konewki i dzbany. Ludzie usuwali kosztowniejsze meble i dywany, zakładali też gorsze ubrania, żeby oszczędzić sobie zniszczeń. Bywało, że jak udało się zaskoczyć jakąś panienkę w pościeli, to polewali ją tak długo, aż pływała w łóżku między poduszkami. Na samą myśl o tym, że mógłbym wylać na śpiącą Agatę wiadro wody, uśmiechnąłem się od ucha do ucha.

– W miastach panowie spryskiwali miłe sercu panny tylko odrobiną wody różanej po ręce, ale na wsiach odbywały się prawdziwe bitwy wodne – ciągnął dziadek. – Chłopcy wyciągali dziewczyny z łóżek i jeszcze rozespane, w samych nocnych koszulach wrzucali do stawów i jezior. A one lądowały z pluskiem, wzbijając pod niebo wielkie fontanny.

– Dziadku, to znaczy, że ty wrzuciłeś kiedyś babcię do jeziora? – spytała Agata z niedowierzaniem.

– Do jeziora nie, ale wody jej nie żałowałem. Bo tak naprawdę, choć dziewczyny złościły się i uciekały, dobrze wiedziały, że oblewamy tylko te najładniejsze i najbardziej lubiane panny. W gruncie rzeczy były więc zadowolone, że ociekają wodą, bo to znaczyło, że mają powodzenie. Za to te, na które nie spadła tego dnia ani kropla wody, były złe jak osy. No to mama i Agata powinny być mi wdzięczne, że je oblałem. A w przyszłym roku, żeby im nie było smutno, postaram się, aby – jak to powiedział pięknie dziadek – pływały w łóżku między poduszkami. Chciałem wiedzieć jeszcze tylko jedną rzecz, dlaczego ten wspaniały zwyczaj ma taką dziwną nazwę – śmigus-

dyngus? Dziadek wiedział nawet to.

– Och, bo tak po prawdzie, to były dwa różne zwyczaje. Śmigus polegał na polewaniu wodą dziewczyn, a dawniej także na smaganiu ich po nogach wierzbowymi wtkami. I stąd właśnie wzięła się ta dziwna, jak mówisz, nazwa. Od śmigania, czyli smagania panien zielonymi gałązkami. Niektórzy mówili, że to zielony albo suchy śmigus.

Oczywiście ten mokry, czyli bieganie z wiadrami wody lub wrzucanie dziewczyn do stawów, był dużo przyjemniejszy... – Dziadek uśmiechnął się na samo wspomnienie.

– Dyngus zaś polegał na składaniu wizyt sąsiadom i znajomym. Tak jak w czasie Bożego Narodzenia chodzi się po kołędzie, tak na Wielkanoc chodziło się po dyngusie. Różni przebierańcy wędrowali od domu do domu, składając życzenia i prosząc o datek, a gospodarze wykładali na stół placki i kielbasy, bo wierzyli, że tacy goście mogą przynieść szczęście. Dlatego przebierańcy dostawali zwykle poczęstunek, a na drogę jajka lub nieco pieniędzy. Z czasem te zwyczaje pomieszały się ze sobą i w końcu pozostało z nich tylko oblewanie się wodą i nazwa śmigus-dyngus.

Wielka szkoda – pomyślałem – bo gdyby było tak jak dawniej, to nie dość, że wrzuciłbym Agatę do jeziora, mógłbym ją jeszcze okładać jakimiś gałęziami po nogach. Potem odwiedziłbym babcię przebrany na przykład za pirata i powiedziałbym „Wesołych Świąt”, a ona natychmiast dałabym mi za to cukierki, lizaki, chipsy i pieniądze.

– Dawniej przestrzegano też zwyczaju, że w Poniedziałek Wielkanocny chłopcy oblewali panny, ale za to wtorek to oni byli oblewani przez dziewczyny. I to często z bardzo dobrym skutkiem – dodała babcia.

Po tych słowach Agata spojrzała na mnie tak, że od razu wiedziałem, że coś knuje.

– Szczerze mówiąc bywało i tak, że jak się wszyscy dobrze rozbrykali, to nie mogli tego oblewania skończyć jeszcze przez wiele dni – powiedział dziadek z uśmiechem. A ja poczułem, że jestem bardzo rozbrykany, i ruszyłem biegiem do łazienki napęłnić moje sikawki

Pytania:

- Czy wiesz, skąd wziął się zwyczaj oblewania się wodą?
- Jak wyglądał śmigus-dyngus na wsi a jak w mieście?
- Skąd wzięła się nazwa śmigus-dyngus?
- Z jakiego kraju pochodzi ten zwyczaj?

3. Zaśpiewaj piosenkę o bajkowych pisankach:

<https://www.youtube.com/watch?reload=9&v=UMl5kZ6DGas>

4. Pobawcie się razem z mamą i tatą jajkami – będzie wesoło. Oto lista zadań do wykonania:

- wyścigi z jajkiem na łyżce,
- obieranie jajek na twardo w jak najkrótszym czasie,
- podawanie sobie jajek z łyżki na łyżkę.

5. Wykonaj wielkanocną pracę plastyczną – kurę z rolki po papierze toaletowym



TRZYMAJCIE SIĘ CIEPLUTKO!